

# W Rodzinie Józefa

NUMER 2/2023 (173)

GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH



# MASZ PROBLEM? IDŹ DO ŚW. JÓZEFA

## Od redakcji:

---

Przed nami wakacje – czas urlopów, wyjazdów i beztroskiego leniuchowania. Wypoczynek jest potrzebny każdemu człowiekowi, zarówno dzieciom, jak i dorosłym i jest pomysłem samego Pana Boga, który troszczy się o każdego z nas. Na myśl przychodzą tutaj słowa, które Jezus skierował do swoich uczniów w szóstym rozdziale Ewangelii według świętego Marka: „Idźcie i odpocznijcie nieco” (Mk6, 30-34). Wypowiedział je do Apostołów, którzy przyszedli do Niego i opowiadali Mu o tym, co udało im się osiągnąć podczas nauczania. Jezus zauważył, że są utrudzeni ciężką pracą, dlatego wysłał ich, aby odpoczęli. Tak samo posyła i nas.

Odpoczynek powinien być połączony ze świętowaniem, dlatego w wakacje nie możemy zapominać o Panu Bogu. On chce spędzać z nami także wolny czas, dlatego pamiętajmy o codziennej modlitwie, niedzielnej Eucharystii i czytaniu Pisma Świętego. Nie spieszymy się, ale zatrzymajmy się, aby pomyśleć o tym, co w życiu jest najważniejsze. Wykorzystajmy również ten czas na pogłębienie relacji z najbliższymi i zachwyćmy się pięknem otaczającego nas świata.

Beata Kwieczko

## W numerze:

---

- Święty Józef jest dla nas wzorem – odpust parafialny
- „Masz problem? Idź do świętego Józefa” - wywiad z Ks. Prałatem Janem Iłczykiem
- Radość w przebywaniu z Bogiem – pielgrzymka do Imbramowic
- Bohaterowie Kieleckiej Ziemi – prof. Jan Pazdur
- „Oto jest dzień, który dał nam Pan” - I Komunia Święta
- „Gdy przyjdzie Duch Święty...” - Bierzmowanie w naszej parafii
- „Wiem, komu uwierzyłem...” - Święcenia kapłańskie ks. Artura Podgórskiego
- Postługa misyjna pani Marii – cz.II
- Uroczystość Bożego Ciała
- Pożegnanie siostry Brygidy Paszkowskiej
- Słowo proboszcza

# Święty Józef jest dla nas wzorem — odpust parafialny

Co roku, 1 maja, do naszej świątyni pielgrzymują przedstawiciele świętokrzyskiej „Solidarności”, którzy modlą się do św. Józefa za ludzi pracujących i poszukujących pracy. W tym roku Mszy świętej odpustowej przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski.

- Święty Józef to patron rodziny, ludzi pracy i bezrobotnych. To patron młodych, przygotowujących się do małżeństwa. To patron wszystkich naszych potrzeb, również dobrej śmierci – przypomniał na początku uroczystości ksiądz prałat Jan Iłczyk.

Homilię podczas Mszy odpustowej wygłosił biskup Jan Piotrowski, który zwrócił uwagę na to, że święty Józef najlepiej rozumie sprawy pracowników i robotników.

- Należał on do stanu robotniczego i doświadczył na sobie goryczy ubóstwa, wraz

z powierzoną sobie świętą Rodziną, której był kochającym i gorliwym opiekunem. Pod jego pieczęą znajdowało się Boże Dzieciątko, a gdy Herod wystąpił swoich siepaczy, aby je zabił, wypetniał wiernie i sumiennie swoje obowiązki. Stał się wzorem dla tych, którzy na chleb muszą zarabiać pracą własnych rąk – powiedział.

- Aby zaistniał etos pracy potrzebny jest przede wszystkim dobry człowiek, dlatego nie oceniając innych, sami podążajmy drogą Bożego Słowa, aby kształtować w sobie podobne przymioty, jakimi cieszył się święty Józef – dodał biskup.

Po Eucharystii odbyła się uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem wokół kościoła, podczas której wierni śpiewali litanię do świętego Józefa.

Beata Kwieczko



# Masz problem?

## Idź do świętego Józefa.

### Rozmowa z Ks. Prałatem Janem Łczykiem



**Dobiega końca kapłańska postuga Księdza Proboszcza w naszej parafii.**

**Jak Ksiądz Prałat ocenia ten czas?**

25 lat minęło jak jeden dzień. Wydaje mi się, że ten czas u Świętego Józefa wiele mnie nauczył, chociaż byłem już kapłanem z pewnym doświadczeniem, jakie zdobyłem na innych parafiach. Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny sprawiło, że spojrzałem na drugiego człowieka innymi oczyma. Od świętego Józefa uczyłem się pokory, zrozumienia i ciszy serca, żeby nie przekreślać człowieka, nie oceniać i nie odrzucać, ale tak jak Święty Józef, zawsze podpowiadać, że w trudnych sytuacjach możemy liczyć na pomoc Bożą.

Czas biegnie bardzo szybko i nie potrafimy nawet określić i oszacować przeżytych lat. To, co jest przed nami wydaje nam się dalekie, a to co było i już jest bardzo ulotne. Cała moja obecność i postuga w parafii świętego Józefa była wielką radością mojego serca. Każdy dzień przynosił jakieś nowe wydarzenia, które były wpisane w życie kościoła na SzydłóWKu, takie jak koronacja obrazu Świętej

Rodziny czy podniesienie naszej świątyni do godności sanktuarium. Podobnie, peregrinacja obrazu Świętej Rodziny po całej naszej diecezji. Dzięki życzliwości księdza biskupa Jana Piotrowskiego było to wydarzenie niepowtarzalne i jedyne w swoim rodzaju.

Razem z braćmi kapłanami, tworzymy tutaj wspólnotę, która jest zawsze pełna radości. Codziennie, z uśmiechem na twarzy podejmujemy kolejne obowiązki. Jest to zarówno mała i cicha postuga w konfesjonale, rozmowy z parafianami oraz pomoc biednym i potrzebującym. To wszystko tworzyło i tworzy atmosferę dobra, tak w wymiarze kapłańskim, jak i parafialnym.

**Gdzie wcześniej pełnił Ksiądz postugę kapłańską i jakie funkcje sprawował?**

Na wikariacie byłem w trzech parafiach. Najpierw w Sukowie niedaleko Kielc, a później w Strożyskach za Buskiem nad Wisłą. Następnie zostałem posłany przez księdza biskupa ordynariusza do świętego Józefa w Kielcach przy ulicy Turystycznej, gdzie spędziłem siedem lat. Później miałem cztery probostwa. Najpierw budowałem kościół i plebanie w Rykoszynie za Piekoszowem, później byłem proboszczem w parafii Bolesław za Olkuszem, a następnie zostałem proboszczem w Proszowicach, gdzie postugiwalem przez osiem lat. 24 czerwca 1998 roku ksiądz biskup ordynariusz Kazimierz Ryczan przyjechał do Proszowic z racji moich imienin. Wręczył mi wtedy nominację na proboszcza w parafii Świętego Józefa w Kielcach. Powiedziałem mu, że ja już tam byłem, ale on odpowiedział z uśmiechem: "To pójdziesz jeszcze raz".

**Czy doświadczenia, jakie Ksiądz zdobył podczas swojej postugi w tych miejscach były przydatne w pracy w obecnej tak dużej parafii?**

W każdej parafii postuga duszpasterska ma podobny charakter, są tylko różne środowiska i inni ludzie. W Strożyskach była parafia wiejska, Bolesław, Proszowice i Kielce to

# Masz problem? Idź do świętego Józefa. Rozmowa z Ks. Prałatem Janem Łczykiem

parafie miejskie, ale wszędzie żyją ludzie z takimi samymi problemami, kłopotami, cierpieniami i większym lub mniejszym niedostatkiem. Wydaje mi się, że moja postęga we wszystkich parafiach była podobna i polegała na tym, żeby pochylić się nad drugim człowiekiem w potrzebie, bo wszyscy jesteśmy jakoś zagubieni w tym życiu. Trudno jest nam się odnaleźć, przeżywamy trudne sytuacje rodzinne, sąsiedzkie, parafialne i ojczyzniane. Owoce mojej postęgi będą znane dopiero, kiedy się spotkam twarzą w twarz z Tym, który mnie powołał. Wtedy wszystko będzie jasne i zostaną rozliczony z tego, czego dokonałem w swoim życiu. Bo czasem, patrząc po ludzku wydaje nam się, że niektóre sprawy są bardzo ważne, ale w oczach Pana Boga może być inaczej. Dlatego lękam się spotkania przed Bożym Trybunałem tam w wieczności, dokąd wszyscy zmierzamy.

**Jak już Ksiądz wspominał, nasza parafia ma szczególnego patrona - Świętego Józefa. Czy doświadczył Ksiądz w swojej postędze orędownictwa tego świętego?**

Jestem zadziwiony tymi wszystkimi wydarzeniami, które dzieją się w parafii Świętego Józefa. Tak wiele osób klęka przy ołtarzu w naszym kościele, aby prosić go o pomoc w różnych potrzebach. Ja sam byłem na czterech operacjach na onkologii w Kielcach i doświadczyłem jego pomocy. Bez jego wstawiennictwa moje życie najprawdopodobniej zakończyłoby się dużo wcześniej.

**A jakie znaczenie dla Księdza miało nadanie naszej świątyni miana Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny?**

Ksiądz biskup ordynariusz Kazimierz Ryczan podniósł naszą parafię do godności Sanktuarium Świętego Józefa, co znaczy, że chciał abyśmy otoczyli opieką rodziny. I nie tylko rodziny naszej parafii, ale również naszej diecezji i ojczyzny. Obecny czas jest dla rodzin bardzo trudny, wiele z nich się rozpada, wiele przeżywa różne kryzysy i trudności.

Stąd też nasza codzienna modlitwa i wtorkowa nowenna do świętego Józefa, która jest dla nich ogromną pomocą. Przed Świętym Józefem klękają osoby, które proszą o poczęcie dziecka w małżeństwie, składają prośby o szczęśliwą operację, o uwolnienie od nętołów w rodzinie. Pomoc świętego Józefa jest naprawdę bardzo widoczna w różnych wymiarach. To jest dla nas bardzo szczególne miejsce. Podniesienie do godności Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny sprawia, że wszyscy jesteśmy bardziej odpowiedzialni za problem rodzin w naszej ojczyźnie i ta pomoc świętego Józefa jest nam bardzo potrzebna.

**A czego my, jako wierni, możemy się nauczyć od świętego Józefa?**

Pokornego spojrzenia na drugiego człowieka - bez oceniania, potępienia i odrzucania, akceptacji takim jakim on jest. Możemy się różnić między sobą, mieszkać w różnych miejscach, ale te wszystkie różnice nie są ważne, ponieważ chodzi o wzajemny szacunek do siebie i do poglądów, jakie ktoś reprezentuje. Akceptujmy i okażmy zrozumienie drugiej osobie, starajmy się jej pomóc, a jeśli to nie jest możliwe pozostaje nam pokorna modlitwa do świętego Józefa.

**Z jakim przestaniem chciałby Ksiądz zostawić naszą parafię?**

Przestanie jakie mogę tutaj skierować do wszystkich to po prostu: Masz problem? Idź do świętego Józefa.

**Czego możemy Księdzu życzyć na zakończenie postęgi w naszej parafii? Czego by Ksiądz sobie życzył na dalsze lata swojego życia?**

Chciałbym, by moja postęga była jeszcze bardziej pokorna niż do tej pory. Żebym zawsze z miłością patrzył na drugiego człowieka. Zarówno tego, który jest w potrzebie, jak i na kapłanów, z którymi dalej będę pracował.

Dziękuję za rozmowę.  
Beata Kwieczo

# Radość w przebywaniu z Bogiem — pielgrzymka do Imbramowic

W piątek, 19 maja, wierni z naszej parafii, wraz z księdzem doktorem Michałem Kościańskim wzięli udział w czuwaniu modlitewnym, które odbyło się w Sanktuarium Męki Pańskiej w Imbramowicach. Na wspólnej modlitwie zgromadzili się członkowie Wspólnot Margaretkowych Diecezji Kieleckiej. Patronem spotkania był św. Florian.

Modlitwa rozpoczęła się rozważaniem o Męce Pańskiej pod duchowym przewodnictwem Sióstr Norbertanek. Następnie wszyscy zebrani uczestniczyli w nabożeństwie Drogi Krzyżowej pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Toboły. Sylwetkę św. Floriana przybliżył podczas konferencji ks. dr Michał Kościański, który również przewodniczył Mszy świętej koncelebrowanej o taskę uświęcenia kapłanów i osób konsekrowanych oraz o nowe i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne w Kościele.

W swojej homilii ks. Kościański zachęcił zebranych do odnajdywania radości nie tylko w ziemskich sukcesach, ale wzorem świętego Floriana w osobistej relacji z Bogiem.

- Za wstawiennictwem św. Floriana odnajdujemy radość z tego przede wszystkim, że kochamy Pana Boga; odnajdujemy radość w tym przebywaniu z Bogiem, cieszymy się z tego, że możemy tutaj przebywać, że wspólnie możemy się modlić o liczne i święte powołania do kapłaństwa, ale też módlmy się za siebie nawzajem, żebyśmy mogli rzeczywiście być blisko Boga – mówił.

Po zakończeniu Mszy świętej rozpoczęła się Adoracja Najświętszego Sakramentu o uświęcenie kapłanów i osób konsekrowanych oraz o nowe i święte powołania do Służby Bożej w Kościele. Wierni modlili się również Nowenną do Pana Jezusa Cierpiącego, której przewodniczyły Siostry Norbertanki. Czuwanie zakończyło błogostawieństwo lourdzkie oraz Kompleta.

Po modlitwie uczestnicy spotkali się w Spichlerzu na poczęstunku przygotowanym przez Członkinie Wspólnot Margaretkowych.

oprac. Beata Kwieczko



Fot. [www.diecezja.kielce.pl](http://www.diecezja.kielce.pl)

# BOHATEROWIE KIELECKIEJ ZIEMI

## — Profesor Jan Pazdur

- autor najświetniejszej monografii Kielc

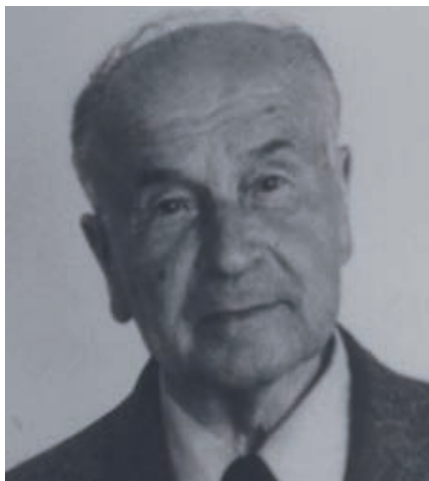
Profesor Jan Pazdur był wybitnym badaczem przeszłości Kielc. Znany przede wszystkim jako autor „Dziejów Kielc”, które są kopalnią wiedzy o dawnej stolicy regionu świętokrzyskiego.

Urodził się 27 grudnia 1909 r. w Kasinie Wielkiej w powiecie limanowskim. Ukończył szkołę ludową w Rabce, a następnie gimnazjum w Tarnowie. W latach 1928-1932 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W tym czasie pracował z przerwami przy budowie fabryki związków azotowych w Mościcach. Ukończył studia z tytułem magistra filozofii w zakresie historii.

W 1931 r. poślubił historyczkę Julię, z którą miał troje dzieci: Annę, Jacka i Bogumiła. Od jesieni 1932 r. do wybuchu II wojny światowej Jan Pazdur był nauczycielem historii w Gimnazjum św. Stanisława Kostki w Kielcach. Prowadził Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Kółko Miłośników Historii. Zaszczepił w uczniach zamiłowanie do krajoznawstwa i regionalizmu. W Kielcach zajął się także działalnością społeczną i naukową. W 1933 r. powołał kielecki oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, w którym pełnił funkcję wiceprezesa. Jednocześnie włączył się w prace kieleckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Dużym osiągnięciem profesora było redagowanie i wydawanie w latach 1936-1939 czasopisma literacko-naukowego „Radostowa”. Pismo poświęcone było literaturze, historii, turystyce oraz niektórym problemom gospodarczym i życiu kulturalnemu Kielc i regionu.

W obliczu zagrożenia niemieckiego, pod koniec lat trzydziestych Pazdur stał się aktywny politycznie. Wstąpił do OZON (Obóz Zjednoczenia Narodowego) w Okręgu Kieleckim. Tam objął funkcję kierownika Sekcji Młodzieżowej „Służba Młodzieży”. Wygłaszał antyniemieckie przemówienia na manifestacjach patriotycznych.

Po wybuchu II wojny światowej w listopadzie 1939 r., został aresztowany przez Niemców i osadzony w kieleckim więzieniu. W lipcu 1940 r. wywieziono go do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen koło Oranienburg, gdzie przydzielono mu pracę



Źródło: <https://echodnia.eu>

w stolarni. Tam też należał do organizacji konspiracyjnej. Brał udział w nasłuchu radiowym, wygłaszał również dla więźniów pogadanki na tematy historyczne. W kwietniu 1945 r. przeżył tzw. marsz śmierci. 2 maja został wyzwolony przez Anglików. Przedostał się do Lubeki, gdzie był współorganizatorem polskiego gimnazjum. Uczył tam byłych więźniów i robotników przymusowych, którzy oczekiwali na repatriację lub emigrację.

Do Kielc Pazdur powrócił we wrześniu 1945 roku. Rozpoczął pracę jako nauczyciel w szkołach średnich i aktywnie angażował się w działalność społeczną, kultu-

ralną oraz naukową. Był współzałożycielem pisma „Cychry” i współpracował przy wydawaniu „Pamiętnika Kieleckiego”. Na łamach dodatku „Słowo Tygodnia” do kieleckiego dziennika „Słowo Ludu”, publikował artykuły dotyczące historii Kielc i Kielecczyzny. Był jednym z założycieli Instytutu Badań Regionalnych. W latach 1951-1952 pełnił funkcję dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Kielcach. Jednak na skutek represji wobec byłych działaczy OZON-u, po kilku miesiącach został odwołany z tego stanowiska.

W 1957 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie nadal pełnił liczne funkcje społeczne i naukowe, m.in. był prezesem honorowym Polskiego Komitetu Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego. W tym samym czasie aktywnie uczestniczył również w życiu społeczności kieleckiej. W 1958 r. przyczynił się do powstania Kieleckiego Towarzystwa Naukowego. Współpracował z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Opublikował ponad 200 prac, m.in.: „Zarys dziejów górnictwa w Polsce”, „Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce”, „Dzieje Kielc do 1863 r.”, „Dzieje Kielc 1864-1939”, „Zakłady metalowe w Białogonie 1614-1914”.

Profesor Jan Pazdur za swoją działalność był wielokrotnie wyróżniany nagrodami i odznaczeniami, m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Złotą Odznaką „Za Opiekę nad Zabytkami”. Zmarł 18 grudnia 2001 roku w Warszawie.

Iwona Sacha

# „Oto jest dzień, który dał nam Pan” - I Komunia Święta

W tym roku w naszej parafii do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło ponad 200 uczniów klas trzecich z czterech szkół podstawowych. W sobotę, 20 maja, po raz pierwszy uczestniczyły w Eucharystii w pełni dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 27 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, a tydzień później – 27 maja – ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Stanisława Staszica, Akademickiej Szkoły Podstawowej oraz Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Maryi z Nazaretu.

Beata Kwiczko



# „Gdy przyjdzie Duch Święty...” - Bierzmowanie w naszej parafii

W sobotę, 3 czerwca 2023 roku podczas Eucharystii 172 osoby przyjęły Sakrament Bierzmowania. Liturgii przewodniczył ks. biskup Andrzej Kaleta. Po uroczystej procesji na rozpoczęcie Mszy Świętej rodzice, którzy towarzyszyli swoim dzieciom w trakcie całej formacji, wzięli udział w konferencjach tematycznych i modlitewnych. Poprosili także księdza biskupa, aby przez jego posługę Duch Święty umocnił i uzdolnił ich dzieci do wytrwania w wierze i świadectwie danemu Jezusowi w samodzielnym życiu.

Młodzież przez przygotowanie aktywnie włączyła się w uczestnictwo w liturgii, czego wyrazem była nie tylko przygotowana Liturgia Słowa, ale procesja do ołtarza z darami ofiarnymi na stół eucharystyczny i w trosce o potrzeby Kościoła. W czasie Eucharystii, po wyrzeknięciu się ztego ducha i wyznaniu wiary Książd Biskup przez modlitwę nad kandydatami i znak namaszczenia oraz przekazanie znaku pokoju udzielił Sakramentu Bierzmowania zgromadzonej młodzieży. Na naszych oczach po raz kolejny spełniały się słowa pisma, kiedy Jezus obiecał, że gdy odejdzie do nieba będzie posyłał swego Ducha, aby On sam mógł być znany i kochany przez wszystkie dzieci Kościoła.

Św. Jan Paweł II mówił do polskiej młodzieży w czasie pielgrzymki do naszej Ojczyzny „*Sakrament bierzmowania w życiu każdego chrześcijanina, ma przyczynić się do tego, aby był on na miarę swojego życia i powołania również „świadkiem Chrystusa”. Sakrament bierzmowania przyjmujemy jeden jedyny raz w życiu – a całe życie, które otwiera się w perspektywie tego sakramentu, nabiera charakteru wielkiej i zasadniczej próby. Jest to próba wiary i próba charakteru*”. Modliliśmy się za młodzież, aby mając zawsze szczerze pragnienie Boga, pogłębiała i umacniała swoją wiarę, a przez przywoływanie Ducha Świętego była mocna w wierze.

Przez ten czas rocznej formacji młodzi ludzie uczyli się przyjmować Jezusa w Nim samym i przez Niego prosić, jak dzieci jednego Ojca o dary Ducha Świętego. Szczególnie ważna na tej drodze była obecność rodziców kandydatów do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania. W okresie przygotowania młodzież uczestniczyła w różnych formach ewangelizacyjnych, brała udział w konferencji połączonej ze świadectwami i nauczaniem przygotowanym przez młodzież z Ruchu Światło Życie. W wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego młodzież uczestniczyła w diecezjalnym spotkaniu formacyjno modlitewnym zorganizowanym przez Duszpasterstwo Młodzieży w Kielcach. Jednym ze stałych punktów formacji kandydatów do Bierzmowania było rozważanie Pisma Świętego w małych grupach, prowadzonych przez księży, siostry zakonne i animatorów świeckich.

„Gdy przyjdzie Duch Święty, On Was wszystkiego nauczy i przypomni Wam”. W czasie formacji kandydatów do Bierzmowania ważne jest to, aby swoje stągwie ludzkiego życia mające unikatową wyjątkowość napełniali w tym czasie treścią, którą jest Słowo Ewangelii i czynili Słowo Chrystusa swoją drogą, swoją prawdą i swoim życiem. Wierzimy że zasiane Słowo Boże w sercach młodych ludzi wyda w swoim czasie obfite plony. Ważne, aby mając zawsze szczerze pragnienie Boga pogłębiali i umacniali swoją wiarę przez przywoływanie Ducha Świętego, który wylał na nich dary Bożej łaski.

Ks. Dariusz Węgrzyn



# „Wiem, komu uwierzyłem...” . Święcenia kapłańskie ks. Artura Podgórskiego

W ostatnią sobotę maja, w Bazylice katedralnej w Kielcach, przyjął święcenia kapłańskie nasz parafianin, Artur Podgórski. Sakramentu kapłaństwa udzielił mu oraz pięciu innym diakonom biskup kielecki Jan Piotrowski. Eucharystię, wraz z biskupem Piotrowskim koncelebrowali m. in. biskupi pomocniczy Marian Florczyk i Andrzej Kaleta, księża profesorowie Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach oraz kapłani z parafii, z których pochodzą nowowyświęceni.

- Sam moment święceń prezbiteratu, przeżyłem w wielkim spokoju, i zaufaniu, że teraz dokonuje się dopełnienie tego co deklarowałem już rok temu podczas święceń diakonatu. Emocje były ogromne, ale one były zupełnie inne, bo pełne radości z faktu, że Bóg poprzez dar kapłaństwa jeszcze bardziej ukazuje mi swoją miłość, wybierając mnie słabego i grzesznego człowieka, do tego by głosić Słowo Boże, sprawować sakramenty oraz by być po prostu pasterzem dla ludzi – wspomina ks. Artur Podgórski.



# „Wiem, komu uwierzyłem...”.

## Święcenia kapłańskie ks. Artura Podgórskiego

Następnego dnia ksiądz Artur odprawił w naszym sanktuarium swoją pierwszą Mszę prymicyjną.

- Było bardzo dużo stresu i wewnętrznego napięcia. To w końcu była moja pierwsza Msza i to jeszcze w rodzinnej parafii. Mocno ją przeżyłem, ale kiedy doświadczyłem, że Chrystus jest w niej prawdziwie obecny, byłem spokojny, bo to przecież On był tym, który ją sprawował przeze mnie. By ją też odpowiednio przeżyć, niewątpliwie pomogli kapłani, przy których czułem się pewniej a także, doskonale przygotowana liturgia

przez ministrantów oraz szafarzy – mówi. – Nie może też w tym miejscu zabraknąć podziękowań dla naszego organisty pana Karola i dla pani Małgorzaty Banasińskiej, które przepięknie przygotowała Chór Politechniki Świętokrzyskiej na tę uroczystość. Całość rzeczywiście tworzyła tajemnicę, misterium, które dla mnie i dla wielu ludzi było ogromnym przeżyciem – dodaje.

Módlmy się za księdza Artura, aby był dobrym i świętym kapłanem, na wzór Serca Jezusowego.

Beata Kwieczo



# Posługa misyjna pani Marii — cz.II



Moja kolejna misja była w Niemczech, w Bonn, gdzie było seminarium Redemptoris Mater z Drogi Neokatechumenalnej. Wystano mnie tam, ponieważ potrafiłam mówić trochę po niemiecku. Seminarium w Bonn mieści się w starym żeńskim klasztorze, który po przebudowaniu przystosowano dla chłopców studiujących teologię i inne nauki. Po siedmiu lub ośmiu latach przyjmują oni sakrament kapłański. Moja praca polegała na myciu dużych sal i pokoi. Według grafiku pracowałam w pralni lub w kuchni. Zajmowałam się też kwiatami, robiąc duże bukiety do kościoła, który przylegał do seminarium.

W pierwszym roku mojej służby grałam na organach, ucząc chłopców niemieckich pieśni kościelnych, gdyż byli oni po studiach i wyświęceniu rozsyłani po parafiach. Z powodu braku księży parafie były łączone. Chłopcy byli ze wspólnot neokatechumenalnych głównie z Europy: Hiszpanie, Włosi, Polacy, Niemcy i sporadycznie z innych części świata. Do śniadania, obiadu czy kolacji siadało 30-40 osób, więc było co robić i w kuchni i w pralni, ale było też nas więcej do posługi. W pierwszych latach było pięć Polek, pięć Hiszpanek i czasem Niemka do pomocy.

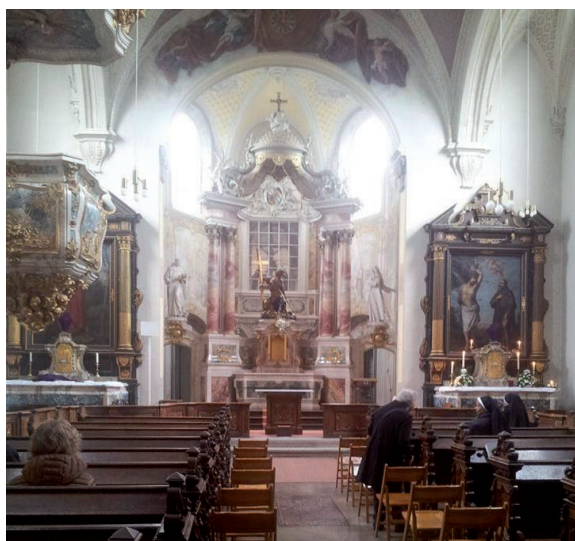
Liczba nas - sióstr zmieniła się w zależności od stanu zdrowia, sytuacji rodzinnych i etapów we wspólnotach. Dwa razy w tygodniu jeździliśmy wszyscy na liturgię do wspólnot w Bonn, Kolonii i Dusseldorfie. Wielkim świętem dla nas był okres święceń kapłańskich, gdyż poprzez naszą służbę w seminarium miałyśmy w tym swój mały udział.

W każdym kraju, gdzie byłam, ewangelizacja miała różne formy. Chodziłyśmy po domach i na placach mówiłyśmy świadectwo ze swojego życia, o tym jakie cuda Bóg działał, że scalał małżeństwa rozbite, wydobywał z ciężkich chorób, uczył nas miłości - zwłaszcza do tych, których dawniej nienawidziłyśmy, dawał też radość, siłę i pokój w naszej postudze.

Moim doświadczeniem była opieka Pana Boga nade mną. Kiedyś przed świadectwem wyszłam na mały spacer i nagle ciało zaczęło mi drzeć, myślałam że zemdleję. To była niedziela i nikogo nie było na ulicy. Na drodze zobaczyłam dwie czyste i ciepłe bułeczki, chwyciłam je i zjadłam. Po chwili odzyskałam siły i wróciłam do seminarium, dziękując Bogu za opiekę.

Inicjatorami Drogi Neokatechumenalnej są Hiszpanie Kiko Arguello i Carmen Hernandez. Kiko był znanym malarzem, grał na gitarze i komponował pieśni do psalmów. Napisał też symfonię na chór i orkiestrę pod tytułem „Cierpienie niewinnych”. Jest to utwór poświęcony Żydom zabitym w obozach zagłady, który był wykonywany w wielu krajach Europy i Ameryki. Również w Niemczech zorganizowano koncerty tego utworu. Mnie zaproponowano prowadzenie tej orkiestry jako koncertmistrz. Przyjechało wówczas dużo hiszpańskiej młodzieży, która już koncertowała w Madrycie, a w Dusseldorfie dołączyła młodzież ze wspólnot niemieckich i seminarzyści z Bonn i z Holandii. Koncerty, jakie daliśmy w Dusseldorfie, w Bonn i dwa

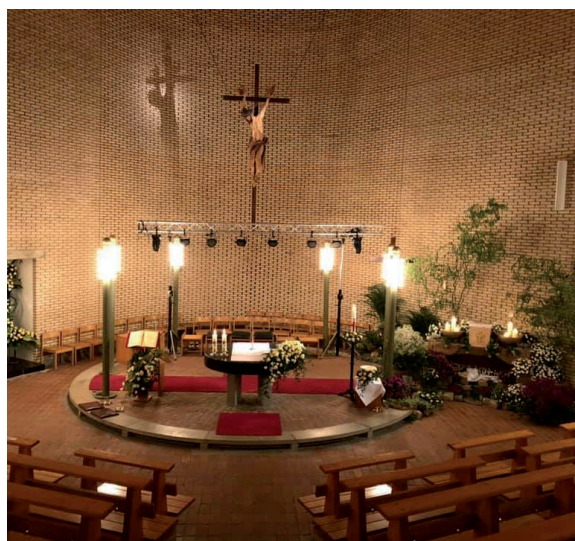
# Posługa misyjna pani Marii — cz.II



w Holandii były wielkim wydarzeniem. Po koncertach zawsze wracałam do seminarium do swej postugi.

W skład misji wchodziły też całe rodziny z dziećmi, które papież wysyłał na cały świat. W Wołgogradzie była rodzina polska z pięciorgiem dzieci, rodzina włoska, dwie Hiszpanki, polski ksiądz i my dwie Polki. W Kazachstanie była rodzina polska z ośmiorgiem dzieci i kilka Polek, które zmieniły się w postudze przy dzieciach. Dzieci, oprócz nauki w szkole, trzeba było uczyć języka polskiego i historii, bo zdawały egzaminy też w Polsce.

Gdy w Niemczech latem były wakacje, a seminarzyści rozestani do domu zostałam wysłana do Kijowa do rodziny hiszpańskiej. W czasie gdy tam byłam rodziło się dziesiąte dziecko - dziewczynka z rodziców Cezar i Maria. Na tej misji byłam z Zofią ze Stalowej Woli, która była świetną kucharką. Ja głównie prasowałam, cerowałam i sprzątałam. Po dwóch miesiącach wróciliśmy do Bonn. Moją dalszą misję przerwała choroba - kolejny nowotwór, dlatego wróciłam do Polski. Z mojej kieleckiej wspólnoty na misjach są dwie rodziny z dziećmi: rodzina Teofila



i Kasi z dziećmi w Berlinie i rodzina Wiesława i Małgosi z dziećmi w Kopenhadze.

Gdy sumuje te moje misje, a było tego około 15 lat, chcę powiedzieć, że Bóg obdarował mnie grzesznika ogromną miłością, którą mój rozum i serce nie potrafi ogarnąć. Dziś jestem wdzięczna Bogu za te wszystkie doświadczenia i łatwe i trudne, przez które przeprowadził mnie ojcowską ręką.

Chwała Panu!



# „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego...”

W czwartek, 8 czerwca, obchodziliśmy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, czyli Boże Ciało. W naszym kościele Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył ksiądz prałat Jan Itczyk, a homilię wygłosił ks. Dariusz Węgrzyn.

W swoich rozważaniach podkreślił, że Eucharystia uczy aby żyć miłością, która przekracza ciało i ludzki rozum. - Eucharystia uczy, że Miłość jest postawą niezależną od tego, co czuję, co myślę, niezależną od tego, co wiem i czego nie wiem. Biały Chleb – Jezus uczy że Miłość codzienna nie kalkuluje, nie przelicza - w miłości nie prowadzi się rachunku zysku i strat – mówił.

- „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie”. Jezus wie, że człowiek może karmić się tym co go nie syci ale wręcz zabiera mu życie. Karmią się ludzie tym, co nie syci, ale tylko zaspakają nieświadomie głody. Gdy ma ktoś głód domu szuka go gdzie

indziej i nie jeden raz źle się to kończy. Gdy ma ktoś głód małżeńskiej obecności swojej żony, swojego męża... szuka przyjaciela i to też różnie się kończy. I gdy ktoś ma głód sukcesu, godzi się na każdą drogę i to też się źle kończy. Bo wtedy powoli umiera rodzicielstwo, małżeństwo, a nawet sam człowiek – tłumaczył.

Po uroczystej Eucharystii wyruszyła procesja z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy. Przeszła ulicami osiedla - Turystyczną, Marszałkowską, Studzienną, Bukową, Starą, Marszałkowską i z ulicy Turystycznej wróciła na plac kościelny. Uroczyste błogostawieństwo i zakończenie procesji odbyło się przy krzyżu misyjnym, gdzie znajdował się czwarty ołtarz.

Beata Kwieccko



# Dziękujemy Siostrze za wszystko



W ubiegłą niedzielę, po Mszy świętej o godzinie 11 dziękowaliśmy Siostrze Przełożonej Brygidzie Paszkowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek za jej pięcioletnią postugę w naszej parafii. Siostra Brygida po wakacjach rozpocznie pracę w Kraśniku.

Serdecznie dziękujemy Siostrze Brygidzie za jej zaangażowanie i wielkie serce dla nas. Zawsze pełna wiary i motywacji, w pokorze i skromności, ale z ogromną duchową siłą konsekwentnie realizowała plan rozwoju naszej dziecięcej scholii, zarażając swoją determinacją wszystkich dookoła. Zawsze znajdowała pomysł na to, aby zmotywować nas i nasze dzieci do udziału w różnych przedsięwzięciach. Dzięki temu przez aktywny udział w życiu parafii jak największą liczbę ludzi zbliżyło się do Boga.

Poprzez działania naszych opiekunów - Siostry Brygidy i ks. Wojtka nasza scholka to dzisiaj „Boże Nutki”, w których śpiewa tak liczna grupa wspaniałych dzieci, z entuzjazmem uczęszczających na próby śpiewu po to, by na niedzielnej Mszy Świętej z dumą założyć złotą pelerynkę i radosnym śpiewem oddawać chwałę Panu!

Dziękujemy Siostrze za nieocenione wsparcie i opiekę, ale i za niewzruszoną stanowczość w działaniu. Za integrację, wyjazdy, zabawy i rodzinne grille. Za ogrom wysiłku włożony w zjednoczenie nas wszystkich wokół Pana Boga. Wystarczył impuls, a Siostra natychmiast przechodziła do działania. Sprawnie i szybko zarządzając każdym tematem.

Można tak bez końca wymieniać za co chcielibyśmy Siostrze podziękować. Ale najważniejsze jest to, czego własnym przykładem uczyła nas i nasze dzieci. Zaufania Panu Jezusowi! Że jeżeli ufamy Bogu i zawierzmy Mu nasze sprawy to

nie ma rzeczy niemożliwych. Wystarczy działać! I choć nie jest nam łatwo się pożegnać, to ufając głęboko w Boży plan życzymy Siostrze wszelkiego błogostawieństwa w dalszej postudze i powtarzamy za Siostrą już na zawsze wyryte w naszych sercach słowa: „Będzie dobrze! Z Panem Jezusem zawsze będzie dobrze!...”

Emilia Burasowicz-Nowak i Bartłomiej Kowalczyk

Siostra Brygida to wspaniała osoba z niesamowitym poczuciem humoru. Uśmiechnięta, radosna. Mogłam liczyć na jej pomoc i dobre słowo. Wspaniale piecze różne smakołyki, których mogłam skosztować. Zawsze wymodliła nam dobrą pogodę na wycieczki. Siostrze życzę pięknych i pogodnych dni na dalszą postugę.

Ola Trojanowska

Dziś zastanawiam się, czy kiedykolwiek spotkałem na swojej drodze tak charyzmatyczną osobę. „Masz czas? Nie pytam, działam” - taka jest Brygida. Nasze zwykłe życie sprowadza się do...- działamy! Nie ważne czy chcesz, masz ochotę, po prostu robisz, bo taka jest potrzeba! Tu i teraz. Czas mija i zaczynasz traktować Ją jak kogoś niesamowicie bliskiego. Siostra sprawiła, że nasza rodzina jest pełna entuzjazmu na tu i teraz. Czekać nie ma na co, bo jest dziś i ... już! Wspólnota, jedność i działanie. Chciałbym powiedzieć: Brydzia razem zrobimy wszystko... i pewnie byśmy zrobili, bo jesteś wszechmocna ale... przychodzi czas na pożegnanie, naprawdę!? Myśleliśmy że będziesz na zawsze! Cóż trzeba powiedzieć do zobaczenia i dziękujemy, ale Siostrze stworzyłaś coś Wielkiego. Dzięki Tobie ciepło, uśmiech i radość rozlewa się między nami wszystkimi. Jesteś mocarzem dusz i umysłów! Dziękujemy za każdy moment, po prostu i wracaj bo wiesz, że jesteśmy.

Łukasz Wojda





## Słowo Proboszcza:

Powierzajmy świętemu Józefowi kaptanów jubilatów i całą wspólnotę parafialną.

Święty Józefie, nasz najmilszy Ojciec, po Jezusie i Maryi najdroższy naszemu sercu, Tobie się powierzamy i oddajemy, jak powierzali się Twojej opiece Boży Syn i Jego Przczysta Matka. Przyjmij nas za swoje dzieci, bo my na całe życie obieramy Ciebie za Ojca, Opiekuna, Obrońcę i Przewodnika naszej duszy. O nasz najlepszy Ojciec, Święty Józefie, prowadź nas prostą drogą do Jezusa i Maryi. Naucz nas kochać wszystkich czystą miłością i być gotowymi do poświęceń dla bliźnich. Naucz nas walczyć z pokusami ciała,

świata i szatana i znosić w cichości każdy krzyż, jaki nas spotka. Naucz pokory i posłuszeństwa woli Bożej. O najdroższy święty Józefie, bądź Piastunem naszej duszy, odkupionej Krwią Chrystusa. Czuwaj nad nami, jak strzegłeś Dzieciątka Jezus, a my Ci przyrzekamy wierność, miłość i całkowite posłuszeństwo, bo ufamy, że za Twoim wstawiennictwem będziemy zbawieni. Nie patrz na naszą nędzę, ale dla miłości Jezusa i Maryi przyjmij nas pod swą ojcowską opiekę.

Święty Józefie, módl się za nami.

Ksiądz Prałat Jan Itczyk  
Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny

## Czy Pan Bóg wyjeżdża na wakacje?

Podczas kazania na temat wakacji, kilkuletni chłopiec zadał księdzu pytanie: „Czy Pan Bóg jeździ na wakacje?”. Wszyscy zaczęli się głośno śmiać i nie mogli przestać. Jednak w pewnym momencie podniósł rękę dziewięcioletni chłopiec. Ksiądz podał mu mikrofon, a on powiedział, że to pytanie wcale nie jest śmieszne i że zna na nie odpowiedź. W tym samym momencie w kościele zapadła cisza i wszyscy z zaciekawieniem słuchali, co powie dziecko.

„Owszem, Pan Bóg jeździ na wakacje, ale pod warunkiem że Go zabieramy z sobą, a nie zostawiamy w domu!”, stwierdził chłopiec. W kościele zapadła cisza.

Ta zabawna anegdota pokazuje, że Pan Bóg pragnie, abyśmy o Nim nie zapominali nawet wtedy, kiedy odpoczywamy od codziennych obowiązków. On chce nam towarzyszyć każdego dnia i przeżywać z nami wszystko. Zabierzmy więc Boga na wakacje.



### Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Robert Kowalski

Członkowie redakcji: Beata Kwieczko, Iwona Sacha, Julia Śliwa.

Korekta: Beata Kwieczko

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/ fax 41-331-21-33, adres e-mail: [redakcja.jozef@gmail.com](mailto:redakcja.jozef@gmail.com)

strona parafialna: [www.jozef-kielce.pl](http://www.jozef-kielce.pl)

Opracowanie graficzne: Studio K2

Polub nas na Facebooku: [www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce](https://www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce)

Koszt druku jednego egzemplarza: 2,00 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od drogich czytelników. Chętnych zapraszamy do współpracy.